

FORUM

6501 Lansing Ave.
Cleveland, OH 44105
216-883-2828

e-mail: forumpacc@yahoo.com
www.polishcenterofcleveland.org

POLISH-AMERICAN



John Paul II

CULTURAL CENTER

Czerwiec-Sierpień 2016, No. 06-08/166

June-August 2016, Nr 06-08/166

One World Day

The official event of the Cleveland Cultural Gardens since 1946, celebrating 100 years of Peace Through Mutual Understanding

August 28, 2016, 11 am – 7 pm, for the 71st Annual One World Day – Presented by Councilman Kevin Conwell, County Councilwoman Yvonne Conwell, and in partnership with University Circle, Inc.

The 2016 One World Day on August 28, 2016 is the 71st Annual One World Day Centennial celebration of the Cleveland Cultural Gardens.

Since 1945, the Cleveland Cultural Gardens have celebrated One World Day in the Gardens. This annual event reflects the theme of the Gardens: “Peace through Mutual Understanding.”

The annual One World Day, the official event hosted by the Cleveland Cultural Gardens Federation for the Gardens, is the highlight of the busy calendar of summer events in the Gardens and the one occasion that all the Gardens get together to celebrate as one. Events include a Parade of Flags, a naturalization ceremony, cultural performances, entertainment, gardens exhibitors, authentic diverse ethnic food, guided Lolly the Trolley Tour through the gardens, Passport to Peace Children Activity and more.

And this year the CCGF will be highlighting the Polish Garden with a multicultural program starting at 2:30 pm until 5 pm. (The Polish Garden will be 82 years old this October)

Also the "Piaśt" Polish Folk Song and Dance Ensemble of the PRCUA will perform in the Scottish Garden at 1:45 pm.

The community is welcome to visit all of the gardens especially the Polish Garden and see the past 1 1/2 year's worth of work in the garden beds.

Scottish Garden Stage

- 11:15 AM Yin Tang Chinese Dance Company
- 11:40 AM Sho-Jo-Ji Japanese Dancers
- Noon Workmen's Circle Klezmer Orchestra
- 1:15 PM Lucina Slovak Dance Ensemble
- 1:45 PM Piaśt Polish Folk Song & Dance Ensemble
- 2:00 PM Miki Saito Japanese Music
- 2:30 PM Great Lakes Light Opera-British & French Opera
- 3:00 PM Manavic's Dance Troupe
- 3:30 PM Croatian Sons Tamburitza Orchestra
- 4:00 PM Hasu Patel on Sitar with Tabla
- 4:45 PM Julia S. Roberts' Global Warning
- 5:45 PM Old Skool Players Band

Russian Garden

- 1:30 PM Cuyahoga Cossacks

KeyBank Centennial Main Stage

- 11:15 AM Kevin Conwell & the Footprints
- Noon Parade of Flags
- 1:00 PM Posting of Flags
- 1:15 PM Welcoming Statements, Ground Breaking Naturalization Ceremony, & Pledge of Allegiance
- 2:30 PM Humble G da Fiddla & the Afripeans
- 3:15 PM No Strangers Here Band
- 3:50 PM "Sanna" Ukrainian Singer
- 4:00 PM Murphy Irish Dancers
- 4:30 PM Polina Kornushenko- "The Voices of Spring" J. Strauss
- 4:40 PM Emily Stauch & Ben (Finnish Garden)
- 4:50 PM Polina Kornushenko- "Tarantella Napolitina" G. Rossini
- 5:00 PM Carpatho Rusyn Society
- 5:20 PM Polina Kornushenko- "The Spring Waters" S. Rakhmaninoff
- 5:30 PM Armenian Performers
- 5:50 PM Polina Kornushenko with Nickolas Oita- "Time to Say Goodbye" F. Sartory
- 6:25 PM

Polish Garden Activities

- 2:30 PM Ivy Belly Dance
- 3:00 PM Dahmia & Sisters of the Island Interactive Hawaiian Dance
- 3:30 PM Yes I CAN! Interactive Karate
- 4:15 PM Rana Knight Belly Dance
- 4:30 PM 4te Crew Kpop Performance Short Performances followed by workshop
- 5:00 PM Kultura Filipiniana Dance

Scottish Highland Games

throughout the day

(enter from East Blvd- head to lower part of Slovenian Garden)

Highland Games athletes in amateur men, masters men and women classes from the region will contend for *Best in Class* in this awe-inspiring competition of Celtic proportions! Caber Toss, Stone Put, Scottish Hammer Throw, Weight Throw, Weight Over the Bar, Sheaf Toss

Lech Foremski**Wystawa malarstwa, grafiki i biżuterii
Janusza Zaduwowicza**

W dniach 12 i 13 sierpnia o godzinie 7 pm., będziemy gościli w „PACC” polskiego artystę, Janusza Zaduwowicza. Janusz jest znanym w Polsce i zagranicą, malarzem, grafikiem i także twórcą biżuterii. Jego biżuteria zawiera prymitywne aspekty estetyczne, łączące się z prostotą kolorów. Sięgając formą do starosłowiańskich, historycznych wykopalisk. Artysta głównie posługuje się takim materiałem, jak pozłacany brąz, który jest jego podstawowym metalem.

Zapraszamy na wystawę, żeby osobiście zobaczyć jego prace!

Janusz Zaduwowicz pisze o sobie:

Urodziłem się w 1956 r. w Łęczycy. Pamiętam, że moja babcia, Halina Kononowicz, plastyczka wykształcona jeszcze przed wojną w Wilnie, powiedziała do mnie, gdy byłem dzieckiem, że wiatr potrafi zmienić kolor liści. Wpływ babci stał się decydujący na moje postrzeganie świata. Przebywanie w jej obecności powodowało, że otaczające mnie rzeczy: drzewa, ptaki, chmury na niebie, piasek rozspany na drodze, słońce, były w moim dziecięcym umyśle „tworzone” w nowy sposób, biorący pod uwagę nowe czynniki potrafiące zmienić rzeczywistość: kolor, dźwięk, słowo.

Mieszkając przez dziewięć lat w Stanach Zjednoczonych, miałem przywilej zetknąć się w czasie studiów w Greenville Tech. College z takimi wybitnymi pedagogami jak Linda McCune i John Antonio, dzięki którym poznałem nowe techniki związane z twórczością plastyczną.

W przeciągu wielu lat pracy twórczej zrealizowałem kilkadziesiąt wystaw plastycznych potwierdzonych recenzjami w fachowej prasie w Polsce, w Niemczech, w Japonii i w Stanach Zjednoczonych. Moimi recenzentami byli między innymi: Barbara Tomassi z Muzeum Narodowego w Warszawie, Piotr Sarzyński z „Polityki”, Marcin Skalski-Truskolaski z „Rzeczpospolitej”, Margaret Hawkins z „Chicago Sun-Time”, Fred Camper z „Chicago Society of Arts”, Horst Hanneman z „Lübeckische Blätter”. Otrzymałem za swoją twórczość trzynaście nagród, głównie w Stanach Zjednoczonych i w

Polsce, między innymi w 1995 roku pierwszą nagrodę za plakat dla Organizacji Narodów Zjednoczonych z siedzibą w Nowym Jorku. Prace zostały przyjęte do The MOCA (Museum of Computer Art) in New York, The United Nations Museum in New York.

Przykłady samodzielnej twórczości artystycznej to okładki: miesięcznika „Więź”, „Pearson Education Inc. Art: A Brief History, 2004”, ilustracje dla dzieci: Mark Johnston „Hej, Johnny Appleseed”, okładki dla płyt kompaktowych dla artystów jazzowych „Akwarium Agency”, pocztówki „Instytut Alberta”, plakaty „Greenville Technical College”. Jednak główną dziedziną moich zainteresowań pozostaje malarstwo i w jego obrębie odkrywanie nowych technik malarskich.

Od 1992 roku jestem członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków ZPAP.

O malarstwie Jasia Zaduwowicza

Pracownia w Warszawskich Fortach Mokotowskich. Światło z przeszklonej ściany pofabrycznego budynku pada na wiszące obrazy, wydobywa ich fakturę, energiczne jednocześnie przemyślane i przeczone uderzenia narzędzi szpachelek, pędzli.

W swoich pracach Jaś nawiązuje do malarstwa materii, grube płaszczyzny farby połączonej z kolażem budują kompozycję jego dzieł. Ważną rolę w pracach Jasia odgrywa kolor. Budowany przenikającymi się plamami świat malarski sprawia wrażenie wibrującego, nie pozostawia żadnego fragmentu obrazu obojętnym. W tym należy upatrywać w malarstwie Jasia tradycji szkoły powojennego polskiego koloryzmu. To kolor w powiązaniu z bogato potraktowaną, plastyczną fakturą decyduje o charakterze jego obrazów.

...Część obrazów w fazie przygotowawczej z naniesioną fakturą czeka na ostatni szlif, niektóre bardziej surowe, inne rozmalowane. Patrząc na nie odnoszę wrażenie, że ożywa świat dziś zupełnie niedostępny. Jaś przeszedł długą drogę, jako artysta poszukujący formy poprzez kolor i walor, nadal podróżując w przestrzeniach plastycznych. *Krzysztof Lang*

Dodam także, że sponsorką i kolekcjonerką twórczości i biżuterii Janusza Zaduwowicza jest Zofia Piłsudska, wnuczka Marszałka Józefa Piłsudskiego, która stworzyła całą kolekcję na stronie internetowej <https://www.facebook.com/sophiepiłsudski>.



Exhibition of paintings, prints, and jewelry of Janusz Zadurawicz

On August 12 and 13 at 7 pm, the PACC is excited to exhibit works by the Polish artist Janusz Zadurawicz. Janusz is known as a painter and a graphic designer, but recently delved into jewelry.

I love it for its primitive aspects, the colors and the simplicity. The pieces are mostly gold plated bronze, and expose the underlying metal. Come on by to view it all.

Janusz Zadurawicz writes about himself:

I was born in Poland in 1956. My artistic sensitivity was largely stimulated by my grandmother, Halina Kononowicz, an artist who completed her education in Vilnius, Lithuania before the Second World War. At the age of five I founded my own home theater: The Theater of Imagination.

I have been an artist and designer since 1984, working both in Europe, and in the United States. I received for my work thirteen awards, mainly in the United States and Poland, among other things, in 1995 the first prize for the poster for the United Nations headquarters in New York. The work has been accepted for The MOCA (Museum of Computer Art) in New York and The United Nations Museum in New York. Examples of independent artistic creation are covers to monthly "Bond," "Pearson Education Inc. Art: A Brief History, 2004," illustrations for children: Mark Johnston's "Hey, Johnny Appleseed," covers for CDs for jazz artists "Aquarium Agency," postcards "Institute of Albert," posters "Greenville Technical College." However, the main area of my interest is painting, and within it the discovery of new painting techniques. In the eighties and later my passions led me to study printing techniques and stained glass techniques. But at present I am working in oils. I established my own techniques using space, oil mediums and sand.

About the paintings of Janusz Zadurawicz

Positioning of elements in space, the links among the elements, and the relation between the elements and the background always seem to have been carefully thought out. Zadurawicz tends to avoid showing any depth or perspective, as well as any dynamics. His compositions are static, at times, even hieratic. They show no resemblance to a freeze-frame of a movie. They look more like the fragments of a peaceful, unshakable continuum. The author is, undoubtedly, more interested in permanence, than in change.

- Polish critic, Piotr Sarzynski

I might also add that the sponsor and collector of art works and jewelry of Janusz Zadurawicz is Sophia Piłsudski, granddaughter of Marshal Jozef Piłsudski. She created the entire collection on the website <https://www.facebook.com/sophiepiłsudski>.

Lech Foremski

Jubileuszowe uroczystości chrztu Polski

Historia jest ważnym elementem składowym każdego narodu i każdego państwa; to w oparciu o nią buduje się tożsamość narodową, a czerpiąc z jej wiedzy wzmacnia się więzy życia społecznego określonej zbiorowości ludzkiej. Dlatego właśnie trzeba znać historię swego Narodu i przypominać o najważniejszych w niej wydarzeniach, które często są jak słupy milowe w dziejach narodu; należy także starać się by młode pokolenia o tej historii nie zapomniały. Dlatego właśnie zarówno Polacy w Ojczyźnie jak i Polonia rozsiana po całym świecie czyni wiele by rok 2016 upamiętnić jako ważny jubileusz chrztu Polski, wydarzenia, które w 966 roku dało podwaliny polskiemu państwu i polskiemu narodowi.

Wpisując się w ten nurt Polonia w Cleveland zorganizowała obchody 1050-lecia chrztu Polski. Uroczystości odbyły się w pięknym, niedawno odnowionym kościele św. Jana Kantego, gdzie proboszczem jest ks. Lucjan Stokowski. 19 czerwca o godzinie 3-ciej po południu celebrowaliśmy uroczystą Mszę św., której przewodniczył urodzony i wyświęcony na kapłana jeszcze w Polsce ks. biskup Witold Mroziewski, który jest biskupem pomocniczym diecezji Brooklyn w stanie Nowy Jork. Wraz z nim koncelebrowało 10 polskich i polonijnych kapłanów. Po uroczystym wejściu, prowadzonej przez weterańskie poczty sztandarowe, procesji i wspólnym śpiewie "Z dawna Polski..." przywitał zgromadzonych ks. Stokowski. Mszę św. poprzedził kilkuminutowy odczyt historyczny traktujący o tym doniosłym dla Polski wydarzeniu. W homilii mszalnej ks. biskup również podkreślił znaczenie chrztu Mieszka I i jego poddanych dla życia społecznego i duchowego Polaków na przestrzeni dziejów. Kolorytu Mszy św. dodała procesja z licznymi darami (między innymi obraz stauroteki - najstarszego polskiego relikwiarza), w której znaleźli się przedstawiciele niemal wszystkich organizacji polonijnych z Cleveland; nawet udało się przygotować kosz z produktami ziemi łomżyńskiej, z której wywodzi się ks. biskup Mroziewski. W dobrej akustyce kościoła



podniosłe brzmiały polskie pieśni, jak choćby pierwszy polski hymn "Bogurodzica", tym bardziej, że śpiewom przewodził chór złożony z przedstawicieli polonijnych parafii.

W przekroju całej uroczystości, włączając również przygotowania, należy podkreślić duże zaangażowanie różnych grup i środowisk polonijnych na czele z parafiami, placówkami weteranów, polskich szkół (szczególna wdzięczność dla szkoły im. Henryka Sienkiewicza) jak i wszystkich, którzy indywidualnie dołożyli swoją cegiełkę do tego ważnego polonijnego wydarzenia. Jednak, co należy podkreślić, nie byłoby tej celebracji, gdyby nie inspiracja i wysiłek włożony przez polskich kapłanów: ks. Lucjana Stokowskiego, ks. Józefa Bożka, ks. Andrzeja Knapika i niżej podpisanego.

Pomimo tego, że uroczystości w kościele trwały niemal dwie godziny, nie było żadnych narzekania, a wręcz bardzo pozytywne komentarze, którymi dzielili się uczestnicy podczas towarzyskiego spotkania przy muzyce "Ptaków" i smacznym jadle z dobrymi napitkami w sali parafialnej bezpośrednio po Mszy św.

Uroczystości jubileuszowe chrztu Polski potwierdziły raz jeszcze, że Polonia jest otwarta na wspólne przeżywanie ważnych wydarzeń nie tylko historycznych ale też na wspólne spotkania towarzyskie i kultywowanie polskich tradycji.

Z życzeniami dobrego, pełnego słońca i radości wakacyjnego czasu.

ks. Jerz Kusy



The anniversary of the christening of Poland - a celebration

History is an important element in the composition of every nation and people, for it's a base for establishing of national identity. Drawing from its knowledge strengthens the societal bonds of the defined class of people. This is why one should be familiar with the history of own country, remembering its major events which often serve like mile markers on the historical path, while nurturing it so the future generations will not forget. Poles in the Homeland as well as Polonia spread throughout the world, are engaged in activities promoting the year 2016 as a significant 1050 anniversary of a year 966 event, which established Poles as christian peoples, while buttressing the Nations foundation.

Cleveland's Polonia is no exception in following this theme. Festivities were conducted in the beautiful, recently renovated church of St. Cantius, where the pastor is Lucian Stokowski.

On June 19 at 3 pm, a celebratory Holy Mass was led by the born and ordained in Poland Witold Mroziewski, assistant bishop of the Brooklyn, NY dioceses, and assisted by 10 celebrants consisting of Polish and Polonia priests. After the ceremonial procession's entrance led by the standard bearing veterans from various posts and the communal singing of "Z dawna Polski..." all gathered were greeted by Fr. Stokowski. A reading of a short historical account preceded the mass. During the homily, the bishop underscored the meaning of Mieszko's christening and commitment to public and spiritual life of Poles throughout ages.

A gift bearing procession with participants representing almost all of Cleveland's Polonia organizations brought many gifts, including a painting of the oldest Polish relic and a basketful of products from the Lomzynski region, bishop Mroziewski's homeland.



With the excellent acoustics, uplifting Polish songs rang out through the church, such as the first hymn "Bogurodzica" led by the choir of Polonia representatives.

Analyzing this event — including the preparations — we need to underscore active engagement from the various Polish entities, starting with the parishes, veteran's posts, Polish schools [with a special acknowledgment for the Henryk Sienkiewicz School] and all others who individually contributed to this important Polish celebration. This could not have happened without the inspiration and the effort of the Polish priests: Fr. Lucian Stokowski, Fr. Joseph Bozek, Fr. Andrew Knapik, and the undersigned.

Despite the proceedings lasting almost two hours, there were no complaints, but only complimentary comments shared by the participants during the after-mass reception [accompanied by the Band Ptaki] and held in the parish hall, where delicious food and drinks were served.

Celebrating the anniversary of the Christening of Poland demonstrates once again that Polonia is open to shared participation in various events, and not only those of historic nature but also of social and of cultural Polish traditions.

Wishing you a bright, sunny and happy vacation,

Fr. George Kusy

Translated by **Julian Boryczewski**



Elżbieta Ulanowska

Dramat miłości i zemsty *premiera Trubadura w Opera Circle*

Akcja opery Giuseppe Verdiego *Trubadur* jest opowieścią o zbrodni, namiętności, o miłosnym dramacie i zazdrości. Muzyka ilustrująca te tematy jest pełna temperamentu i daje wdzięczne pole do popisu śpiewakom. Znakomicie buduje nastrój, oddaje emocje, pokazuje jak bardzo melodia może się zmieniać w zależności od sytuacji scenicznej. Raz jest sielankowo romantyczna innym razem ponura, pełna tragedii i grozy. A grozy tu nie brakuje. Opera ta ma opinię wyjątkowo trudnej dla wykonawców, gdyż najważniejsze dzieje się poza sceną, a widzowie dowiadują się o tym z relacji solistów. To oni mają śpiewem i gestem wyrazić to co niedopowiedziane. Toteż od lat powtarzana jest opinia Enrico Caruso, który dał receptę na udane przedstawienie: wystarczy obsadzić czworo najlepszych artystów - śpiewaków, a powodzenie murowane.

Tak się stało w omawianej premierze *Trubadura*. Kierownictwu udało się zaangażować właściwych solistów do wiodących ról. Pierwszoplanową śpiewaczką w tej operze jest niewątpliwie Cyganka Azucena. Postać ta jest głęboko tragiczna, na granicy obłędu, opętana obsesją zemsty. Ona musi pomścić matkę niewinnie spaloną na stosie. Materiał muzyczny przypisany tej roli ma różnorodną skalę rozpiętości od dolnego altu do prawie sopranu. Obsadzona w roli Azuceny Christina Carr - mezosopran łączyła świetny śpiew z naturalnym i wiarygodnym gestem. Dorota Sobieska - sopran, jako Leonora, odtwarzała postać kobiety nieszczęśliwie zakochanej. Nie dane jej było połączyć się z ukochanym. Jako protest, najpierw próbowała wstąpić do zakonu, a następnie dla ratowania jego życia wypłała truciznę. Śpiewaczka dobrze pokazała głębokie emocje i wewnętrzne rozterki przypisane tej roli. A liryczny sopran Doroty Sobieskiej, podparty



wyważoną techniką wokalną był na wysokim poziomie.

Jako hrabia di Luna wystąpił Kevin Wetzel - baryton. Dał on się porwać muzyce Verdiego i z łatwością pokonał zawilosci partytury. Tytułowego bohatera odtwarzał Jorge Pita Carreras. To bogaty i piękny głos tenorowy, urzekł on publiczność barwą głosu i muzyczną wyobraźnią.

Liczne duety i ansamble przygotował Jacek Sobieski z dużą dbałością i zachowaniem niuansów partytury kompozytora. Warto zwrócić uwagę na udział Polonii uzupełniającej chór. Od ponad 20 lat do dzisiaj związana jest z zespołem Halina Blaut-alt. Z niegdyś licznego grona stopniowo odchodziły chórzystki amatorki, ale niektóre też dołączyły. Obecnie występują: Alina Stępień, Mihalina Dziadyniak, Basia Sycha, oraz jeden pan Julian Sobieski.

Dyrygent Joel Smirnoff panował nad jednorodnym stylem i dynamiką orkiestry, którą każdorazowo powołuje Wanda Sobieska, do realizowania wokalnie-muzycznych dzieł. Kostiumy stylem nawiązywały do XV-wiecznej Hiszpanii, gdzie akcja przebiega. Scenografia starannie opracowana powstała jako wizja Doroty Sobieskiej, a techniczne wykonanie to praca Huberta Wiśniewskiego i Andrzeja Stępnia.

Przedstawienie odbyło się 11 czerwca 2016 w The Ohio Theater. Była to premiera, bardzo udana, a publiczność na stojąco wyraziła aplauz artystom.

A Drama of Love and Revenge
The Opera Circle Premiere
of Il trovatore

Giuseppe Verdi's *Il trovatore* is a story of crime, passion, romantic drama, and jealousy. The music that illustrates these themes is full of character and offers performers charming opportunities to display their talents. The music splendidly develops the mood, provides emotion, and shows just how the melody can change depending on the scene. It is at once a romantic idyll and then dark, filled with terror tragedy. A feeling of dread is not lacking here. This opera has the reputation among performers of being difficult because the most important events happen offstage, and the audience only finds out about them through the work of the soloists. The soloists must express the inexpressible with their voice and gestures. That is why for years the advice of Enrico Caruso for a successful production was oft repeated: it is enough to cast four of the best performers, and success is assured.

And that's what happened in this premiere of *Il trovatore*. The director succeeded in engaging four talented soloists for the leading roles. The leading female role in this opera is undoubtedly the gypsy woman Azucena. She is a figure of tragedy, on the edge of paranoia, obsessed with the idea of revenge. She must avenge her innocent mother, burnt at the stake. The music written for this role ranges from a low alto to almost a soprano. As Azucena, the mezzo-soprano Christina Carr united beautiful singing with natural and believable gestures. The soprano Dorota Sobieska, as Leonora, created the character of a woman unhappily in love. Not able to be with her beloved, she at first tries to enter a convent, in protest, but then, to save his life, takes poison. The singer portrayed well the deep emotion and internal dilemmas written into the role. The measured vocal technique of Sobieska was at a high level.



The
bari-
tone

Kevin Wetzel appeared as Count di Luna. He tackled the music of Verdi and easily conquered the elaborate score. Jorge Pita Carreras created the role of the titular hero. He charmed the audience with his rich and beautiful tenor, the color of his voice, and his musical imagination.

Jacek Sobieski prepared the numerous duets and ensemble with careful attention and with the nuances of the composer's score. The participation of Polonia in the chorus deserves mention. Halina Blaut - alt has performed with the group for more than twenty years. Some have left the group gradually, but others have joined. Currently performing with the chorus are Alina Stępień, Mihalina Dziadyniak, Basia Sychła, and Julian Sobieski.

The conductor Joel Smirnoff mastered the consistent style and dynamic of the orchestra, which each time relies on Wanda Sobieska to realize its musical compositions. The costumes recalled 15th century Spain, where the action takes place. The set was built according to the vision of Dorota Sobieska by Hubert Wiśniewski and Andrzej Stępień.

The premiere was on June 11, 2016, in the Ohio Theater. The artists were rewarded with standing ovations.

Elżbieta Ulanowska

Translated by *Sean Martin*

Drogi Czytelniku,

Czy wiesz co to jest sweatshop? Żyjąc w PRL-u nigdy nie słyszałem o czymś takim, dopiero tutaj w Stanach dowiedziałem się co to jest. Niedawno przeczytałem książkę wybitnego polskiego historyka, Sławomira Kopera, o Drugiej Rzeczypospolitej, w której pisze o tzw. „aferze żyrardowskiej”. To co pisze o Żyrardowie przypomniało mi „sweatshops” i jest na tyle ciekawe, że chciałbym się tym z tobą podzielić, drogi czytelniku.

Sweatshop to zakład lub warsztat, szczególnie w branży odzieżowej, gdzie pracownicy zatrudnieni są po bardzo małych stawkach pracując przez długie godziny w okropnych warunkach. System sweatshop zapoczątkowano w Anglii w latach między 1830 i 1850; używał on w przemyśle odzieżowym dilerów (zwanych „sweaters”), którzy podnajmowali umowy i wykonywali je w swoich zakładach („sweatshops”) wyciskając z pracowników co się dało. W drugiej połowie XIX wieku sweatshops przyciągały imigrantów i biedaków ze wsi do pracy w przemyśle odzieżowym w wielkich miastach, takich jak Londyn czy Nowy York. Takie zakłady pracy krytykowane były przez liderów pracy jako za bardzo zatłoczone, bez wentylacji, podatne na pożary i obecność szczurów. Bardzo często robotnicy gnieździли się w zatłoczonych klitkach, za wynajęcie których musieli płacić pracodawcom.

W Polsce (a właściwie w Królestwie Kongresowym) sprawy wyglądały inaczej. W 1830 roku powołano spółkę, która miała na celu zbudowanie mechanicznej przędzalni i tkalni ręcznej oraz osiedla mieszkaniowego dla załogi. Jednym z dyrektorów został francuski inżynier Philippe Henri de Girard. Wynalezione przez niego maszyny zainstalowano w nowych zakładach. Od jego nazwiska nowa osada mieszkaniowa przyjęła nazwę Żyrardów. Po przerwie na Powstanie Listopadowe zakłady zaczęły się szybko rozwijać, szczególnie kiedy przeprowadzono przez osiedle tory kolei Warszawa-Wiedeń. W 1857 roku Zakłady Żyrardowskie wykupili K.A Ditrich i K. Hielle rozbudowując firmę i miasto.

Ich produkty miały wysoką markę i ogromne zapotrzebowanie. Pod koniec XIX wieku Zakłady Żyrardowskie zatrudniały 9000 pracowników i były największą fabryką lnu w Europie. Syn Karola Augusta, Karol, jako prezes spółki przyczynił się do dalszej rozbudowy miasta i modernizacji fabryki. Zbudowano nowe osiedle mieszkaniowe, szpital przyzakładowy, szkoły, przytułki, a także kościoły. Niestety, pierwsza wojna światowa zrujnowała miasto i zakłady. Wszyscy robotnicy zostali wcieleni do carskiego wojska, a brak surowców spowodował zamknięcie fabryki. Kiedy rosyjskie wojska zaczęły się wycofywać Rosjanie zdemontowali i wywieźli sprzęt fabryczny przy okazji wysadzając najważniejsze budynki fabryczne. W Żyrardowie zapanowała bieda, nie zabrakło epidemii... Po uzyskaniu wolności Zakłady Żyrardowskie zostały upaństwowione, nastąpiła odbudowa i wznowienie produkcji. Dobra passa nie trwała jednak długo, rząd Witosa podpisał umowę z francuską grupą inwestycyjną na bardzo niekorzystnych dla strony polskiej warunkach. Francuzi rozpoczęli akcję bezwzględnej oszczędzania szukając największych zysków. Najłatwiej oczywiście było oszczędzać kosztem pracowników. Załoga została zredukowana, starszych robotników zbliżających się do emerytury zwalniano za najdrobniejsze uchylecia. Do pracy przyjmowano (bezprawnie) nieletnich, którzy musieli pracować za darmo przechodząc kilkunastomiesięczną praktykę, po zakończeniu której zostawali zwalniani. Do tego doszedł Wielki Kryzys. Nastąpiło bezrobocie. Z przedwojennej załogi liczącej 11 tysięcy pracowników zostało około 10 procent. Robotnicy zarabiali bardzo mało, najwięcej 10-15 złotych tygodniowo, co ledwo wystarczało na utrzymanie. Odebrano im większość świadczeń socjalnych, włącznie z dostępem do fabrycznego szpitala. Domy mieszkalne przestały być remontowane i były w opłakanym stanie. Natomiast dyrektor zakładu, Kohler-Badin, z pochodzenia Szwajcar, który okazał się sadystą, zarabiał 25 tysięcy złotych na miesiąc. Pan dyrektor nie lubił na przykład siwych włosów,

więc kazał zwalniać z pracy robotników, którzy posiwili pracując w fabryce całe swoje życie. Tutaj już można porównać te warunki do typowych sweatshops. Dyrektor Kohler-Badin został zastrzelony w kwietniu 1932 roku przez byłego urzędnika zakładów, który strzelając do niego powiedział „zabiłem łobuza”. W czasie procesu zabójcy wyszły na jaw francuskie machlojki. Zabójca otrzymał pięć lat więzienia, ale malwersacjami francuskimi zajęła się komisja sejmowa. Wykazano, że nadużycia Francuzów sięgały 25 milionów, podczas gdy Zakłady były prawie zrujnowane. Ponieważ rząd polski był związany finansowo i militarnie z Francją nie ukarano zarządu. Zakłady przejął Państwowy Bank Rolny i nastąpiła znaczna poprawa w sytuacji zakładów i miasta. Niestety wkrótce potem wybuchła druga wojna światowa i koniec rozwoju. C z y t e l n i k o m zainteresowanym w historii Polski, a szczególnie historią pierwszej połowy dwudziestego wieku polecam książki Sławomira Kopera. Jego książki są napisane rzeczowo i ciekawie. Życzę przyjemnej lektury...

Z szacunkiem

Józef Hart

Dear Reader,

Do you know what a sweatshop is? When I lived in PRL I never heard about such a thing. Only when I arrived in the United States did I learn about sweatshops. Not long ago I read a book by an outstanding Polish historian, Sławomir Koper, about the Second Polish Republic in which he wrote about the so called “afery Zyrardowska.” What he wrote about Zyrardow reminded me of the sweatshops, and I thought it was interesting enough to share it with you, dear reader. A sweatshop is a factory or a workshop, especially in the clothing industry where workers are employed at very low wages for long hours and under poor conditions. The system of sweatshops originated in England between 1830 and 1850. The system used dealers (called “sweaters”) mainly in the tailoring trade who subcontracted own “sweatshops“ and squeezed every possible ounce from their workers. At the second half of the XIX century sweatshops attracted immigrants and rural poor to work in the garment industry in big cities like London and New York. The sweatshops were criticized by labor leaders as

crowded, poorly ventilated, and prone to fires and rat infestation. Very often the workers were crowded into small tenement rooms for which they had to pay rent to their employers.

In Poland (actually in Congress Kingdom) things looked different. In year 1830 a company was appointed with the aim of building a mechanical spinning mill with hand weaving, and a residential development for the crew of the factory. One of the directors of the company was a French engineer named Philippe Henri de Girard. The machines he invented were installed in the plants. The new settlement was named Zyrardow after his name. After a break for the November Uprising the factory started quickly develop, especially after railway tracks for the Warsaw – Vienna Line were carried out. In 1857 the Zyrardow Plants were bought out by K.A. Dittrich and K. Hielle. They expanded the business and the city. Their products were highly regarded and there were plenty of orders for them. Toward the end of the XIX century the Zyrardow Plants employed 9000 workers and they were the biggest flax factory in Europe. Son of Karol August, Karol, while being the president of the company contributed to more city development and modernization of the factory. New housing development, factory hospital, schools, refuge house, even churches were built. Unfortunately, WWI ruined the factory and the city. All workers were constricted into the tsarist army, and the lack of raw materials forced the factory to close. When the Russian army began to retreat, the Russians dismantled and deported factory equipment and on the occasion blew up the most important buildings. In Zyrardow poverty prevailed, there was no lack of epidemic... After regaining independence, the Zyrardow Plants were nationalized – it was time to rebuild and the production was started again. Run of luck did not last long, the Witos government signed an agreement with a French investment group at very unfavorable conditions for the Polish side. The French began a ruthless campaign of savings looking for the highest possible profits. The easiest savings were of course at the expense of workers. The staff was reduced. Older workers approaching

W Centrum i okolicach

Piątek, sobota, 12,13 sierpnia, 7 PM	Wystawa prac artystycznych Janusza Zadurówicza w Centrum
Niedziela, 28 sierpnia, 11 AM-7 PM	Program One World Day w Cleveland Cultural Gardens
Sobota, 17 września, 7 PM	Dyskusja o książce „Podróż życia” E. Baka w Centrum
Sobota, 29 października	Reverse Raffle
Piątek, 11 listopada	Program patriotyczny w Centrum
Niedziela, 20 listopada	Obiad Thanksgiving w Centrum
Niedziela, 18 grudnia, 12:30 PM	Wigilia w Centrum
Sobota, 31 grudnia	Sylwester w Centrum

Social and Cultural Events at the Center & Slavic Village

Friday, Saturday, August 12,13 7 PM	Exhibition of arts of Janusz Zadurówicz.
Sunday, August 28, 11 AM-7 PM	One World Day - The event of the Cleveland Cultural Gardens
Saturday, September 17, 7 PM	Book club discussion - "Life's Journey" by E. Bak at PACC
Saturday, October 29	Reverse Raffle
Friday, November 11	Independence Day Reception and Artistic Program
Sunday, November 20	Thanksgiving Day Dinner
Sunday, December 18, 12:30 PM	Wigilia
Saturday, December 31	Sylwester

retirement were fired for the smallest of errors. Minors were employed (unlawfully) with the requirement to work for free for several months of practice, and when they were done they were fired. Then came the Great Depression. From the 11 thousand crew from before the war there was 10 percent remaining. The workers earned very little money, at the most 10-15 zloty per week, barely enough to make a living. Most of the social benefits were taken away, including the access to the factory hospital. The houses were in bad repair. However the director of the factories, Kohler-Badin, a Swiss who turned out to be a sadist, earned 25 thousand zloty per month. Mister Director did not like for example gray hair, and so he ordered the firing of workers with gray hair who worked in the factory all their life. Here we can compare these conditions to typical sweatshops. Director Kohler-Badin was killed in April of 1932 by a former factory official who said while shooting him "I killed the scoundrel." During the court proceedings French fraud came to light. The killer got five years of prison, but a Sejm commission looked into the French embezzlement. It was proven that French abuse reached 25 million, while the Zyrardow Plants were almost ruined. Unfortunately, the French management was not punished because the Polish government was too closely tied financially and militarily to France. The Zyrardow Plants were taken over by The National Agricultural Bank and there was a significant improvement in situation of the factory and city. Unfortunately WWII soon broke out and it was the end of the progress.

To the readers interested in the Polish history, and particularly in the history of the first half of the twentieth century, I recommend books by Slawomir Koper. His books are factual and are interesting. I wish you pleasant reading...

Respectfully

Joseph Hart

OUR SPONSORS

Komorowski Funeral Home: 4105 East 71 St, tel. 216-341-1854 lub
2258 Professor St., tel. 216-771-1558

*

Golubski Funeral Home: 6500 Fullerton Ave, tel. 216-341-0940 lub
5986 Ridge Rd., tel. 440-886-0200 (mówimy po polsku)

*

Sokolowski's University Inn

1201 University Road, Cleveland, Ohio 44113, tel. 216-771-9236
Private parties, showers, weddings, business lunches, cafeteria services

*

Fowler Electric Co. – Eugene Trela, tel. 440-786-9777

*

Krakow Deli – 5767 Ridge Rd Parma, OH 44129, tel. 440 292 0357
Polish Store with great assortment of Polish meats and imported goods

*

Health Merit Co. – Health Care System – Dr. Michał Klymiuk-Wieczerski, President,
3878 East 71 Street, Cleveland, tel. 216-341-1414

*

The Original Mattress Factory – Ronald Trzcinski , tel. 216-661-3888

*

Architectural Rendering – Kuba Wisniewski, tel. 440-582-2367

*

Heights Drapery Co. – Alina Czernek, tel. 216-642-8744

*

Opera Circle – Dorota i Jacek Sobieski, tel. 216-441-2822

*

Polish Radio Program – Eugenia Stolarczyk – WERE 1490 AM, Sun. 9:00 – 10:00 AM
WCPN – 90.3 FM, Sun. 9:00 – 10 PM

*

Polish Radio Program – “Memories of Poland”, Anna Klik i Monika Sochecki
WCSB 89.3 FM, Sat. 12:30 – 2:00 PM

*

Evelyn & Jerry Jablonski

Insurance Agency, Notary Public, TOEFL, translations, tutoring (all subjects, all levels);
5437 State Rd, Parma, OH and 14660 Alexander Rd, Walton Hills, OH
tel. 440-317-0548 lub 440-317-0695

*

Third Federal Savings and Loans

Marc A. Stefanski, Chairman and CEO, tel. 216-429-5325

*

Polish-American Cultural Center
6501 Lansing Avenue
Cleveland, OH 44105

NONPROFIT ORG.
U.S. Postage Paid
Cleveland, OH
Permit No. 165



Peace through Mutual Understanding

71st Annual

One World Day

The official event of the Cleveland Cultural Gardens since 1946
Hosted by the Cleveland Cultural Gardens Federation

Presented by City Councilman Kevin Conwell, County Councilwoman Yvonne Conwell and in partnership with University Circle, Inc.

Sunday, August 28, 2016

11am - 7pm

Parade of Flags Naturalization Ceremony
Tour of the Gardens Cultural Performances
Authentic Ethnic Food Family Activities

Learn about the History of the Gardens and your Heritage



F O R U M CLEVELAND, OH 44105 * 6501 LANSING AVENUE - Phone/fax 216 - 883 - 2828

E-mail: forumpacc@yahoo.com, **Publisher:** Polish-American Cultural Center. **Agata Wojno** - Editor in Chief (216-832-7638), **Stanislaw Kwiatkowski** - Editor in Chief Emeritus, **Fr. Jerzy Kusy** Associate Editor, **Darek Wojno** - Managing Editor, **Editorial Contributors:** Eugeniusz Bak, Lech Brodnicki, Alexandra Hart, Joseph Hart, Sean Martin, Halina Mazurak, Malgorzata Oleksy, Ryszard Romaniuk, Elzbieta Ulanowski, Andrzej Stepień, Zofia Wisniewski.